**Słynne Gładkie "Ł"**

Edyta Geppert

Na pierwsze drgnienie twoich ust

Podejrzanie mi faluje biust

I małpich przodków cała dzicz

Włazi we mnie na twój speech

I z hukiem pęka śmiechu trzos

Znowu gryzę dywan rycząc w głos

Topi się powagi grań

W każdym z twoich zdań

To twoje słynne gładkie "ł"

Jakbyś w dziąsłach mamałygę mełł

Znów wpływa w mych małżowin głąb

Jak obłoczków białych kłąb

Łagodny jak łabędzi łuk

Słuszne jak spłacony właśnie dług

Spływa błamem złotych mgieł

Twoje gładkie "ł"

A ty w mentorski walisz dzwon

Jakby się w rodzinie trafił zgon

Już sama nie wiem śpisz czy kpisz

Lepiej nie mów tylko pisz

Bo to już nie jest śmiech to kwik

To jest jak szaleju tęgi łyk

Kiedy twój dostojny bas

Międli cały czas

To twoje słynne gładkie "ł"

Jakbyś w dziąsłach mamałygę mełł

Znów wpływa w mych małżowin głąb

Jak obłoczków białych kłąb

Łagodne jak łabędzi łuk

Słuszne jak spłacony właśnie dług

Spływa błamem złotych mgieł

Twoje gładkie "ł"